Nr. 148. Wilno, niedziela 30 lipca 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—**12 mk.**, półrocznie—**6 mk.**, kwartalnie—**3 mk.** miesięcznie — **1 mk.** Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — **20 fen.**

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 fenigów. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 lipca.

FRONT ZACHODNI.

W okręgu **Sommy** trwały ożywione walki działowe. W okolicy **Pozières** odparte zostały silne ataki angielskie. Na północ od Sommy próby natarcia zostały stłumione ogniem.

W okręgu Mozy dzień upłynął bez działań piechoty. Ogień angielski skierowany na francuskie **Comines** spowodował straty wśród ludności i wielkie szkody materjalne, natomiast żadnych strat wojskowych. Aeroplan nieprzyjacielski został strącony celnym strzałem dział ochronych pod **Roclincourt** (na północ od Arras).

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Na froncie żadnych szczególnych wypadków nie było.

Lotnicy nasi napadli kilkakrotnie z powodzeniem na transporty wojsk nieprzyjacielskich i zakłady kolejowe.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Walki na froncie Skrobowa—Wygoda, które wczoraj rano jeszcze nie były ukończone, całkowicie przybrały zwrot na naszą korzyść.

Grupa wojsk generała v. Linsingena.

Rosjanie rozprzestrzenili wczoraj swe ataki również na część odcinka **Stochodu,** oraz na front ku północo-zachodowi od **Łucka**. Silny atak, podjęty na północo-zachód od **Sokula** odparty został z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Słabsze natarcia w innych punktach Stochodu również zostały odparte. Na północo-zachód od Łucka po wielokrotnych daremnych atakach udało się nieprzyjacielowi wedrzeć do naszych linji w okolicy **Trysten** i skłonić nas do opuszczenia pozycji, które dotychczas utrzymywaliśmy przed Stochodem.

Na zachód od Łucka atak rosyjski został zatrzymany przez nasz kontratak.

Pod **Zwiniaczami** (na wschód od Gorodichowa) nieprzyjaciel został całkowicie odparty.

Aeroplan rosyjski strącony został w walce powietrznej na południe od Perespy.

Grupa wojsk gen. hr. v. Bothmera.

Powtarzane kilkakrotne ataki rosyjskie w okolicy na północo-wschód i południo-wschód od **Monasterzysk** złamane zostały z wielkiemi stratami przeciwnika.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja bez zmiany. 26 lipca po walce powietrznej spadł lotnik nieprzyjacielski za jeziorem Dojrano.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 29 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Nieprzyjaciel podjął wczoraj na nowo swe natarcie na szerszych odcinkach frontu. Na południe od Dniestru atak rosyjski został zatrzymany przed drugą naszą pozycją, przebiegającą na wschód od **Tłumacza.** Na północo-wschód i południo-wschód od **Monasterzysk** wiódł nieprzyjaciel swe kolumny bez przerwy dniem i nocą do ataku na pozycje wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Został on wszędzie odparty. Pole walki pokryte jest zabitymi i ciężko rannymi Rosjanami. Podobnie odparte zostały wszelkie próby nieprzyjaciela przedarcia się pod **Zwiniaczami.** Na zachód od **Łucka** wojska związkowe odebrały znaczną część utraconego wczoraj terenu.

Między **Turją** i linją kolejową, wiodącą z Równa do Kowla po odparciu kilku ataków, wojska, stojące jeszcze przed Stochodem, zostały cofnięte za rzekę.

Podjęty dziś rano na północo-zachód od **Sokula** rosyjski atak masowy, złamany został z wielkiemi stratami nieprzyjaciela.

FRONT WŁOSKI.

Sytuacja bez zmiany. Na południo-zachód od Paneveggio odparty został atak nocny.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną Vojusą wzmożona działalność artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (28 lipca).

Kwatera główna donosi:

Wskutek natarcia rosyjskiego w kierunku na Baiburt, Mamahatan na pozycje nasze na południowym brzegu Czoruku wojska nasze wykonały odwrót w ordynku, przechodząc z jednej linji okopów na drugą i dokonywując kontrataków.

Wojska nasze na lewem skrzydle na północ od Czoruku i w okolicy wybrzeża cofnęły się również na nasz rozkaz i dobrowolnie, stosując się do ruchów centrum.

Wskutek tego miejscowości **Baiburt, Guemueschkhane i Erzidjam** wpadły w ręce wroga. Postępy te, które Rosjanie osiągnęli z krwawemi stratami nie mogą wpłynąć na ogólną sytuację na tym froncie.

Nadzwyczaj przesadna treść komunikatu urzędowego rosyjskiego o naszym odwrocie, wywołanym koniecznością, sytuacji jest bezpodstawna. Rosjanie starają się nasz odwrót przedstawić jako ucieczkę.

Ponieważ pozycje nasze zostały zburzone przez ogień nieprzyjacielski i nic nie zostało porzucone, cały materjał artyleryjski i inny został zabrany przez nas. Wskazuje to, że odwrót odbywał się w zupełnym porządku i dokonany został na skutek określonych rozważań.

Podczas tych operacji przy licznych kontratakach wzięliśmy ogromną ilość jeńców. Strata Erzindjan jest godna pożałowania. Ponieważ jest to jednak otwarte miasto więc wpływu na nasze operacje mieć nie będzie. Na prawem skrzydle w odcinkach Musz i Bitlis sytuacja bez zmiany. Podejmowana od czasu do czasu przez nieprzyjaciela działalność powstrzymywana jest przez nasze kontrruchy. Rosyjskie wojska, którym udało się dosięgnąć odcinka Rewanduz wskutek kilku pomyślnych dla nas walk wypędzone zostały za granicę. Z trzech armji, które zajmują front, rozciągający się od morza Czarnego do południowej Persji, armja stojąca na lewem skrzydle nieco się cofnęła, i to zostało rozgłoszone przez Rosjan jako wielkie powodzenie.

Tymczasem armja naszego prawego skrzydła w południowej Persji znacznie posuwa się naprzód, a armja centrum panuje całkowicie nad odcinkiem Asserbeidżan i na zachód.

W wymienionych miejscowościach nastąpią w niedługim czasie operacje, które przekonają, jak bardzo pośpieszyli się Rosjanie z rozszerzaniem tych wiadomości o zwycięstwach i jak bardzo się w swych komunikatach rozczarują.

BERLIN (29 bm.) **Urzędownie.** W nocy z dn. 28 na 29 lipca morska eskadra lotnicza napadła na środkową część angielskiego wybrzeża wschodniego oraz na zakłady kolejowe w Lincoln, fabryki pod Norwich, punkty oporowe floty Grimsby i Immingham oraz na statki forpocztowe przed Humber, zarzuciwszy je bombami. Pomimo ostrzeliwania pociskami zapalającymi wszystkie statki powietrzne nieuszkodzone powróciły do portów ojczystych.

Szef sztabu
Admiralicji marynarki.

LONDYN (26 bm. Urzędownie). Depesza berlińska, otrzymana w Amsterdamie, twierdzi, że niemiecka łódź podwodna 20 lipca w pobliżu wysp Orknejskich zaatakowała przy pomocy torped angielski wielki okręt bojowy, przyczym dwukrotnie trafiła wen. Admiralicja angielska oświadcza w związku z tem, że rzeczywisty przebieg sprawy był następujący: mały krążownik pomocniczy był tego dnia zaatakowany w pobliżu północnej Szkocji przez nieprzyjacielską łódź podwodną; ale nie został trafiony.

LONDYN (27 bm.) Jak się dowiaduje biuro Reutera, nie jest wcale projektowanem, uczynić nieczynną całą holenderską flotę rybacką; nie jest również zamierzanem żadne ograniczenie dowozu ryb, przeznaczonych do użytku w Holandji. Pertraktacje z przedstawicielami holenderskiej żeglugi rybackiej są w toku, ale dotychczas nie doszło jeszcze bodaj do porozumienia. Jest nadzieja jednak że wkrótce zostanie znaleziona droga, wiodąca do takowego.

TRWAŁY POKÓJ.

«Trwały pokój czy druga wojna?» Pod takim tytułem zamieszcza «Fortnightly Review» artykuł, w którym — jak pisze «Lok. Anz.» — wywodzi, że w ostatnich czasach w Anglji program pokojowy zredukowany został do głównego żądania przywrócenia i odszkodowania Belgji.

Urzędowe oznajmienia o celach wojny są niejasne. Ze wszystkich stron dochodzą pogłoski o bliskim pokoju, wszędzie obawiają się, że wojna doprowadzi do finansowego wyczerpania Anglji. Uzasadnienie tego zapatrywania dowodzi, że wysokie sfery finansowe pragną końca wojny. Są to wszakże koła niemieckie, które zawsze jeszcze grają w City rolę wybitną.

Wystarczające odszkodowanie dać może krajom podbitym tylko zupełne

pognębienie Niemiec. Gdyby Francja nie odzyskała Alzacji teraz, musiałaby uważać ją za straconą nazawsze, Anglja zaś miałaby większe niż kiedykolwiek trudności z Irlandją. Gdyby Niemcy mogły w takich okolicznościach zawrzeć pokój, mogłyby wprowadzić w czyn swoje plany przyszłości już nie przeciw koalicji, ale przeciw samej Anglji.

Dlatego też Niemcy muszą nietylko być wygnane ze wszystkich zajętych obszarów, ale trzeba także ich potęgę wojskową i dumę ich zniweczyć na ziemi niemieckiej. Wówczas dopiero Niemcy uznają swoją porażkę.

Gdyby można Niemcy pognębić, wówczas pokój wszechświatowy byłby na długo zapewniony, zaś handel i wybrzeża Anglji zostałyby uwolnione od poważnego niebezpieczeństwa. Nawet jeśli nie można będzie otrzymać odszkodowania wojennego od Niemiec, pognębienie ich będzie korzyścią, gdyż można będzie ich bogate skarby przyrodzone na zachodzie i na Śląsku obciążyć hipotekami, kolonje niemieckie zaś będą między koalicję, jako odszkodowanie, podzielone.

Ci, którzy twierdzą, że Anglja ma największy interes w szybkiem zawarciu pokoju, są zdrajcami kraju. W razie, gdyby takie nieszczęście nastąpiło, Niemcy byłyby faktycznie zwycięzcą i sędzią Europy. A stałoby się to ciosem cięższym dla Anglji, niż dla jakiegokolwiek innego mocarstwa.

«Lok. Anz.», zamieszczając powyższe streszczenie artykułu czasopisma angielskiego, dodaje od siebie, że zasadnicza myśl jego jest ta sama, która przeważa i w Niemczech, a mianowicie, że zawarty może być tylko pokój, dający rękojmię trwałości. Różnica jednak jest ta, że gdy u Anglików pokutuje jeszcze myśl o zupełnem zdruzgotaniu Niemiec, to Niemcy zaś żądają tylko dla siebie zabezpieczenia od napadów i swobody ruchów. Z żądaniami, jakie Niemcy, celem osiągnięcia tego, podniosą gdy dokończą swego zwycięstwa—przeciwnicy będą musieli się pogodzić. Gdyby jednak Anglicy chcieli się upierać przy swoim, przedwcześnie ogłoszonym, celu wojny, wówczas nietylko trwały, ale żaden pokój nie byłby wogóle możliwy.

Uchodźcy polscy w Rosji.

Odrębną zupełnie kategorję poza uchodźcami dobrowolnymi w Rosji, stanowią Polacy, których w ostatnich tygodniach pobytu Rosjan masowo aresztowano w Warszawie i wysłano do więzień w Moskwie, Twerze, Smoleńsku, wreszcie do innych miast, nie wyłączając Piotrogrodu. Aresztowania powyższe w ostatnich dniach lipca r. z. doszły do tak potwornych objawów, że wiele osób, które, zdaniem «ochrany» lub żandarmerji, należało jedynie przesłuchać w charakterze świadków, aresztowano i wysyłano niezwłocznie do Rosji, wskutek jak tłumaczono—braku czasu na przesłuchanie w Warszawie. Owe masowe aresztowania doprowadziły do straszliwego przepełnienia więzień w Rosji,

Wśród aresztowanych znalazło się wiele młodych chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym, oskarżonych o tworzenie «antyrządowych związków» i dlatego uwięzionych.

Młodzież ta przebywała w więzieniach w straszliwych warunkach. Stan ten wywołał w Rosji oburzenie. Zjazd przedstawicieli organizacji pomocy dla wysiedleńców w Moskwie ostro napiętnował postępowanie władz w Królestwie Polskiem. Gdy nadto dowiedziano się, że wśród trzymanej w więzieniach młodzieży wybuchnął tyfus, szereg dzienników począł gwałtownie domagać się interwencji władz, oraz przeprowadzenia rewizji senatorskiej w «ochranie», która spoczywała «na laurach» w Moskwie. Posłowie Kierenskij i Harusewicz występowali w Dumie z interpelacją w sprawie owych aresztowań i bezmyślnych wysiedlań mas ludności polskiej.

Wshutek starań mec. Lednickiego oraz Władysława Żukowskiego pozwolono kilku paniom z p. Władysławową Żukowską i p. Olszamowską oraz p. Babiańskim na czele odwiedzać więźniów i zorganizować dla nich pomoc. «Ochrana» zaniepokoiła się i poczęła uwalniać z więzień aresztowanych. Nieznaczna ich część powróciła do Warszawy, reszta pozostała w Rosji.

Oprócz aresztowanych w Rosji Polaków znajdują się tam jeszcze wielkie rzesze wprawdzie nie uwięzionych, ale przymusowo wydalonych.

Dla opieki nad olbrzymiemi masami wydalonej ludności utworzono organizacje pomocy. Już wkrótce po wybuchu wojny, na wieść o rozpaczliwem położeniu, w jakiem znaleźli się rodacy nasi, poddani niemieccy i austryjaccy, wysłani w charakterze jeńców w głąb Rosji, oraz na Syberję, uzyskało w Piotrogrodzie legalizację «wszechrosyjskie Towarzystwo opieki nad jeńcami słowianami», oraz «Towarzystwo niesienia pomocy ubogim rodzinom Polaków, uczestniczących w wojnie i zubożałej przez wojnę ludności polskiej». To ostatnie Towarzystwo posiada oddział w Warszawie. Do rady «wszechrosyjskiego Towarzystwa opieki nad jeńcami» należą, z pośród Polaków, pp.: mec. Adolf Kopeć, Adam Smoliński i p. Jan Barchwitz. W Moskwie istnieje «Rada zjazdu polskich organizacji pomocy ofiarom wojny». W poszczególnych miastach istnieje 350 organizacji pomocy.

Wydaleni do Rosji (po opuszczeniu Lwowa) Polacy i Rusini, w liczbie około 60 tys., mają w Moskwie osobną organizację.

Głównem ogniskiem pomocy jest Moskwa. Najbardziej czynnymi działaczami w zakresie pomocy są pp.: mec. Lednicki, Grabski, mec. Odlanicki-Poczobut, Babiański, mec. Wacław Trejdosiewicz (który stoi na czele wydziału prawnego «rady zjazdu»), adw. przys. Jan Wszelaki i wiele innych.

W Piotrogrodzie czynną pomocą zajmują się gorliwie pp.: Zygmunt hr. Wielopolski, Franciszek Nowodworski, Franciszek Olszewski, Harusewicz, Władysław Żukowski z małżonką, adw. przys. Mickiewicz i Minkiewicz, p. Wysocka i in. Panna Gnoińska bardzo gorąco zajmuje się Tow. chrześc. opieki nad kobietami. Funduszów na działalność, związaną z organizacją pomocy, dostarczają: ministerjum spraw wewnętrznych, komitet Tatjanowski, wszechros. Związek ziemski, głównie jednak Polacy, osiedli w Rosji, zajmujący tam, jak wiadomo, wiele wybitnych stanowisk, którzy zbierają ofiary niezmordowanie, aby choć w części ulżyć doli zesłańców.

Początkowa doraźna pomoc musiała zmienić swój charakter zasadniczy. Przedewszystkiem postawiono sobie za cel wytyczny nie dopuścić do wynarodowienia uchodźców. Dla młodzieży otwarto szkoły polskie, dla których uzyskano prawa rządowe. Wśród Polaków, zajmujących się pomocą, panuje solidarność, co umożliwia prawidłową akcję.

Poważne trudności stale sprawia zaopatrywanie uchodźców w żywność, nie tyle wskutek braku żywności, ile wskutek zupełnej dezorganizacji dowozu. Przeludnienie wielu miast wywołało drożyznę, sztucznie śrubowaną przez spekulantów. Stale daje się we znaki brak mięsa, które w większych miastach dochodzi do 90 kopiejek za funt. Mąka doszła do 25 rb. za worek, słonina do 70 kop. za funt.

Głód cukrowy daje się odczuwać w całej Rosji, jest to jednak wyłącznie «zasługa» spekulantów. W niektórych miastach (jak w Tomsku i Czelabińsku) wprowadzono karty na chleb i cukier. Do wysokich cen doszło ubranie i obuwie: 150 do 180 rb. za garnitur lub palto są zwykłemi cenami. Część ewakuowanych fabryk uruchomiono, dzięki czemu wytworzyły się dla Polaków źródła pracy.

Dookoła wojny.

Ofensywa na Zachodzie.

Paryski sprawozdawca «Berlin. Nachr.» rozmawiał—jak komunikuje «Voss. Ztg.»—z jednym z wybitnych polityków francuskich, który o sytuacji na froncie powiedział mu, co następuje:

Nie jest zupełnie słusznem zdanie, iż koalicja rozpoczęła ogólną ofensywę. Do tego wiele jeszcze brakuje. Na wielu miejscach frontu, do którego zaliczyć trzeba i Bałkany, walka się nie toczy, Nie można przypuszczać, aby ofensywę na całym froncie można było rozpoczynać tak równocześnie, jak się to dzieje przy rozpoczęciu szturmu do fortecy.

W ofensywie tam rozpoczyna się akcję, gdzie obiecuje ona powodzenie. W tym wypadku takim punktem stał się południowy front rosyjski. Dalsze odcinki frontu stopniowo dopiero były wciągane do ofensywy, przyczem najsilniejsze natarcie zostało skierowane tam, gdzie słabsza pozycja lub gorsze uzbrojenie więcej powodzenia obiecywały.

O bitwach pod Ovillers i Boiselle donosi korespondent wojenny «Daily Mail», między innemi, co następuje:

Rowy strzeleckie pierwszej linji niemieckiej zbudowane są wszystkie zygzakowato. Wobec tego zdarza się, że musimy atakować nieprzyjaciela, znajduje się w posiadaniu jeszcze części rowów, położonych z tyłu. Oszczędza to nam, co prawda, atakowania na polu otwartem, ma jednak tę niedogodność, że nieprzyjaciel, znając dokładnie poprzednie swe stanowiska, może łatwo brać nas pod ogień flankowy. Sieć rowów wprowadza nas też często w błąd i zdarzyło się, że całe oddziały angielskie błądziły dniami po tych labiryntach.

Korespondent «Daily Telegrapha», Gibbs, opisuje wielkie straty, ponoszone często przez Anglików wskutek niemieckiego ognia flankowego, który zniewala ich czasem do stania w miejscu bez możności ruszenia się w tył lub naprzód.

Tak np. pod Gommecourt ocalał z całej kompanji tylko młody porucznik i 2 szeregowców. W innem miejscu otrzeliwanie było tak gwałtowne, że musiano rowy opuścić, aby szukać wątpliwego schronienia na szczerem polu, co wszakże było lepsze, niż pewna śmierć w okopach. Ogień ze strony angielskiej był także tak gwałtowny, że niejednokrotnie w różnych miejscach frontu amunicja działowa i karabinowa, tudzież zapasy granatów ręcznych, wyczerpały się zupełnie

Na froncie wschodnim.

Sprawozdawca wojenny «Voss. Ztg.» pisze pod datą 27 bm.

Armja Sacharowa odniosła wczoraj niepowodzenie. Wielka próba przełamania zupełnie jej się nie udała. Do tej próby armja Sacharowa gotowała się bardzo starannie. Ściągnięte zostały liczne rezerwy i rozpoczęty atak masowy. Walka trwała całe godziny i była bardzo zacięta. Walczono nawet w nocy. Najzacięcej atakowali Rosjanie ku południowi od Leszniowa, wzdłuż drogi prowadzącej do Brodów.

Wysiłki Rosjan były daremne, ponieważ obrońcy atakowanych pozycji, wspomagani celnym ogniem artylerji, odpierali atak za atakiem. W niektórych miejscach toczyły się zawzięte walki na bagnety. Ostatecznie po odparciu wszystkich ataków przeszło 1000 Rosjan dostało się do niewoli.

Armja Leszyckiego około Tatarowa zachowuje względny spokój. Oddziały rosyjskie, które dotarły do granicy Węgier, zostały cofnięte.

Moc stanowisk niemieckich pod Rygą.

Sprawozdawca dziennika moskiewskiego «Russ. Słowo» opisuje temi słowy moc stanowisk niemieckich na froncie Ryga—Dźwińsk:

«Artylerja rosyjska jest bezsilna wobec systemu rowów niemieckich. Co dzień Niemcy wynajdują nowy, zręczny sposób obrony. Zasieki z drutu tworzą nieraz 18 linji przeszkód. Doskonała obsługa telefoniczna czyni niemożliwym każdy napad nagły.

Długa jeszcze wojna.

«Giornale d'Italia» zamieszcza wynurzenia attachés wojskowych, przebywających przy sztabie włoskim. Zdaniem attaché rosyjskiego, wojna weszła w okres decydujący, do pokoju jednak jeszcze jest daleko, koalicja bowiem ma jeszcze trudne zadania do wypełnienia. Zresztą dotychczasowe powodzenie ofensywy rosyjskiej więcej jest moralne, niż realne.

Angielski attaché wojskowy mówi: Anglja przez dwa lata milczała, teraz prawdopodobnie przez dwa lata będzie musiała działać.

Attaché francuski uważa, iż opór niemiecki jest nadzwyczajny. W każdym razie zyskiem już jest, że Niemcy nie mogą dowolnie przesuwać wojska swojego.

Anglicy o walkach na froncie wołyńskim.

Korespondent «Timesa», Stanley Washburn, omawiając walki na Wołyniu pisze:

Największa i najkrwawsza walka ostatnich czasów zawrzała teraz wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Kowlem a Sarnami i wzdłuż szosy, prowadzącej od Kowla do Równego. Straty po obu stronach są olbrzymie.

Nie wiadomo, jak długo będą te zacięte i krwawe walki na tym froncie trwały, wszakże z góry można przewidzieć, że długo już trwać nie mogą, zbyt wielkie bowiem straty są po obu stronach, zbyt wielkimi strumieniami leje się krew, zbyt wielkie jest też i wyczerpanie, wykraczające ponad siły ludzkie. Wytrzyma ten, co ma większe i silniejsze nerwy.

W sprawie łodzi podwodnej „Deutschland".

Dotychczas brak wiadomości, czy opuściła już wreszcie handlowa łódź podwodna «Deutschland» port baltimorski, czy też nie.

Biuro Reutera donosi, iż krążownik amerykański «North-Carolina» oraz 2 kontrtorpedowce udały się poza przylądek Virginia w celu czuwania tam nad tem, ażeby podczas odjazdu łodzi podwodnej «Deutschland» nie została naruszona neutralność amerykańska.

Biuro Reutera donosi również, że poseł angielski w Waszyngtonie powiadomił departament państwowy, że w ostatnich czasach żadne angielskie statki wojenne, jak to było mylnie komunikowane, nie zawijały do zatoki Chesapeake, w której znajduje się port baltimorski.

Eskadra angielska około latarni morskiej przy ujściu Mozy.

Ag. tel. Wolfa donosi z Maaslonis, że statek rybacki, który tam przybył, donosi, że spotkał o 5 mil

na północo-zachód od branderu na Mozie eskadrę angielską, złożoną z 3 okrętów bojowych, 7 torpedowców, 2 łodzi podwodnych i 2 hydroplanów.

Niemcy.

Ogłoszenie zbioru dokumentów dyplomatycznych dla zagranicy.

Pisma berlińskie donoszą, że ministerjum spraw zewnętrznych zamierza w bliskiej przyszłości ogłosić wyciąg najważniejszych dokumentów z księgi oranżowej oraz innych zbiorów dokumentów dyplomatycznych, które ukazały się podczas wojny.

Wyciąg ten ma być wydany w języku francuskim, jako przeznaczony dla zagranicy.

Włochy.

Sytuacja Włochów w Trypolitanji.

«Corriere della Sera» zamieszcza ciekawe sprawozdanie co do sytuacji obecnej w Trypolitanji.

Mianowicie pismo to zaznacza, że skutki powstania tuziemców pod wodzą szeika Senussi były opłakane dla Włoch. Włosi wyruszyli z 4,000 ludzi na obóz powtańców pod Kasr Buhadi, lecz zostali przez powstańców całkowicie rozbici, rozproszeni i odpędzeni przez zwycięskich Arabów aż na same wybrzeże morskie.

Powstańcy otoczyli następnie miejscowości Misurata, Reniuldi, Targhunę, Zuarę i Slitten, wobec czego Włosi oprócz już uprzednio ewakuowanych wewnętrznych posterunków garnizonowych, musieli opuścić również Misurate i Targhunę. Próba dokonania na ostatku wycieczki z Targhuny skończyła się znowuż niepomyślnie dla Włochów. Obecnie Włosi są w posiadaniu tylko trzech punktów, mianowicie: Trypolisu, Homs i Znary. Trypolis jest broniony przeciwko atakom przez zagrody drutowe, długości 38 kilometrów, oraz całą sieć okopów. Homs również jest otoczony fortyfikacjami.

Królestwo Polskie.

Budżet m. Warszawy.

Pisma warszawskie donoszą:

Z uwagi na to, że opracowane przez komisję budżetową zestawienie za czas od d. 1-go stycznia do 31-go grudnia 1916 r. było podstawą dla dotychczasowej działalności zarządu miasta przynajmniej na czas najbliższy, uchwalono:

a) powyższe zestawienie budżetowe zatwierdzić, uznając jednak za obowiązujące tylko do d. 1-go września r. b.,

b) żądania, które wpłynęły po zamknięciu tego zestawienia wnieść, do projektu budżetu dodatkowego;

c) powyższą uchwałę przedstawić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady miejskiej.

Zestawienie, o którem mowa, przewiduje w dochodach 32,125,223 rb. (w czem znaczną część stanowią wpływy z 3-ciej pożyczki miejskiej), w wydatkach zaś 44,026,593 rub.

Przewidywany zatem niedobór wyniesie 11,901,370 rb.

Zarząd i Rada Miejska w Warszawie.

Zarząd miejski w dotychczasowym swym składzie formalnie przestał istnieć, jako ciało, sprawujące wyłączną opiekę nad miastem.

Wraz z przejściem władz w ręce nowych organów skończył się okres obywatelskiej pracy, powołanej do życia wraz z wybuchem wojny.

Pierwszym organem tej pracy był komitet obywatelski z ks. Zdzisławem Lubomirskim na czele, zorganizowany d. 1 sierpnia 1914 r. i rozwiązany w d. 10 maja r. b. po 649 dniach istnienia.

Z ustąpieniem władz rosyjskich d. 4 sierpnia r. 1915 i zdaniu zarządu miasta przez prezydenta Millera w ręce i na odpowiedzialność ks. Zdzisława Lubomirskiego — komitet obywatelski musiał zespolić się w pracy z całym zarządem miejskim.

Olbrzymia sieć instytucji, opiekujących się tą częścią mieszkańców stolicy i czasowych przybyszów, których burza wojny wytrąciła z łożyska normalnej pracy, złączyła się ze stałemi działami zarządu miasta.

Dwuletnia ta niemal opieka nad sprawami miejskiemi bynajmniej łatwa nie była: walka z drożyzną, z trudnościami dowozu już w pierwszych dniach po wybuchu wojny, zmaganie się ze złemi siłami spekulacji, krocie ludzi, wołających o pomoc i — obok tego — pusta kasa miejska po wyjściu władz rosyjskich.

Z dokumentów, pozostałych po komitecie obywatelskim i dotychczasowym zarządzie miejskim, historyk Warszawy wydobędzie na jaw nieznane dziś szerszemu ogółowi dowody tej walki, jaką staczać nieraz musiano, aby utrzymać łożysko życia stolicy na możliwym poziomie.

Ze stałych sprawozdań z działalności zarządu miasta w tym okresie wiemy, jak potężnie wzrosły potrzeby. Budżet miasta z 13 miljonów urósł do 44 miljonów w r. b. Sto tysięcy mieszkańców miasto musi żywić na koszt własny...

Zarząd miejski tymczasowo nie przerywa jeszcze czynności. W myśl rozporządeń przejściowych dopóki nowy magistrat i Rada miejska nie będą ukonstytuowane, załatwia sprawy dotychczasowa administracja miejska z prezydentem miasta na czele, na mocy przepisów ordynacji miejskiej. W tym czasie służą administracji miejskiej prawa magistratu i Rady miejskiej.

Wybory do magistratu odbyć się mają w poniedziałek, d. 31 b. m. Dopiero po tym akcie nowy magistrat obejmie faktyczną władzę w zakresie swej kompetencji z rąk obecnego zarządu miasta.

Z GALICJI.

Posiedzenie Koła Polskiego.

«N. Fr. Presse» donosi: Prezes Koła Polskiego, dr. Biliński, powróci w najbliższym czasie z Ischlu, gdzie przebywa dla wypoczynku od dłuższego czasu, do Wiednia, aby tu przyśpieszyć załatwienie różnych ważnych spraw i wejść w kontakt z kołami miarodajnemi. Odpowiednio do życzeń posłów Polskich, ogólne posiedzenie Koła polskiego ma być zwołane w połowie sierpnia dla omówienia szeregu kwestji aktualnych, gdyż okazało się potrzebne wznowienie wymiany poglądów polskich przywódców stronnictw w ten sam sposób, jak podczas krakowskiego zjazdu w maju. Zastępcy poszczególnych polskich grup zamierzają w swych oświadczeniach trzymać się tych granic, jakie zakreślają ostatnie wydarzenia.

ROSJA.

Centralizacja spraw wysiedleńczych.

«Dziennik kijowski» powtarza za miejscowym dziennikiem «Kijowskaja Myśl» pogłoskę, że w sferach rządowych zaprojektowano scentralizowanie wszystkich spraw wysiedleńczych w ręku jednej osoby, której nadane mają być prawa i kompetencje wiceministrów.

Od niego zależeć będą pełnomocnicy w poszczególnych obrębach. Pełnomocnikom nadane będą prawa inspektorów rządowych.

Kandydatem na stanowisko wiceministra spraw wysiedleńczych jest podobno poseł do Rady państwa z gub. smoleńskiej, Engelhardt. Jednocześnie ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekt prawa, normującego powrót wysiedleńców do miejsc rodzinnych, co ma nastąpić dopiero po zajęciu ich z powrotem przez wojska rosyjskie.

Według projektowanych norm, najpierw mają powrócić władze cywilne z gubernatorami na czele, a dopiero te będą wydawały pozwolenia na powrót wysiedleńcom.

Prasa rosyjska o samorządzie Warszawy.

«Nowoje Wremia» podaje obszerne sprawozdanie z przebiegu kampanji wyborczej do samorządu warszawskiego.

Dziennik przypisuje tym wyborom wielkie znaczenie polityczne, i zaznacza, że wpłyną one na całe ukształtowanie się w bliskiej przyszłości stosunków niemiecko-polskich z jednej strony, a polsko-rosyjskich z drugiej strony.

«Nowoje Wremia» wzywa prasę rosyjską, ażeby na tę kwestję zwracała baczniejszą niż dotychczas uwagę.

Sprawa polska.

«Riecz» donosi na podstawie wywiadów z członkami Dumy państwowej, należącymi do delegacji parlamentarnej, wysłanej do Londynu i Paryża, iż co się tyczy sprawy polskiej, to na konferencjach z angielskimi politykami i działaczami społecznymi ustalono, że «strona zewnętrzna kwestji polskiej powinna być wyjaśniona na konferencji międzynarodowej, wewnętrzny zaś ustrój Polski jest sprawą rosyjskiej polityki wewnętrznej».

Pytanie tylko, co uważać należy za stronę zewnętrzną, a co za stronę wewnętrzną?

Echa dymisji Sazonowa.

«Birż. Wiedom.» przypominają, że przed kilku miesiącami, gdy w kołach kierowniczych zaczęto mówić o rychłym pokoju, zjawiła się też niebezpodstawna pogłoska o dymisji Sazonowa, którego miał zastąpić ambasador rosyjski w Wiedniu, Szebeko. Za podanie wówczas tej wiadomości nałożono na «Birżew. Wiedom.» wysoką karę.

Enuncjacja Stürmera.

Pet. Ag. Tel donosi: Po powrocie z cesarskiej kwatery głównej minister spraw zewnętrznych i prezes ministrów, Stürmer, z powodu nowych nominacji ogłosili oświadczenie, w którem między innymi powiedziano, że Stürmer, obejmując nowy urząd, będzie wszystkie swe wysiłki i myśli skierowywał ku pokonaniu wroga. Jest on najgłębiej przekonany, że zwycięstwo należeć będzie do, Rosji i jej sprzymierzeńców. Niemcy wywoławszy wojnę, a przy prowadzeniu jej okryły się pogardą całego świata cywilizowanego. Wszystkie uczucia winny być kierowane jednem tylko potężnem hasłem: «Walka aż do ostatecznego zwycięstwa». Nie będzie on poruszał żadnych poszczególnych zagadnień, nawet tak ważnych, jak zagadnienie słowiańszczyzny. Obecnie nie czas na mowy, lecz na czyn.

Jak widzimy, deklaracja ta nieróżni się na jotę od tego szablonu, który służy koalicyjnym mężom stanu za wzór w podobnych wypadkach od początku wojny. Konkretnego nic nie powiedział Stürmer.

Projekt nowego prawa.

«Berlingske Tid.» donosi z Petersburga: Prezes ministrów Stürmer opracował projekt prawa, na mocy którego ma być zniesione wysyłanie na Syberję, jako kara za przestępstwa polityczne i wyznaniowe oraz kara za żebractwo i włóczęgostwo.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzenie,

dotyczące przedłużenia terminów, przewidzianych przez **prawo wekslowe i czekowe,** na części terytorjum rosyjskiego, podlegającej władzy Naczelnego Dowódzcy Wschodu.

Terminy dla wdrożenia postępowania, koniecznego w celu wykonania lub zachowania prawa, wypływających z weksli, jak również prawa regresu na mocy czeku, które te terminy zostały przez zarządzenia z d. 28 lipca 1915 r., z d. 12 grudnia 1915 r., oraz z d. 29 lutego 1916 r. przedłużone aż do 30 czerwca 1916 roku, zostają w dalszym ciągu przedłużone aż do 30 września 1916 r.

Kwatera główna Wschodu,
3 czerwca 1916 r.

Naczelny Dowódzca Wschodu
v. HINDENBURG
Generał-Feldmarszałek.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona i Sen.
Jutro: Ignacego.
Pojutrze: Piotra w Okowach.
Wschód słońca — o g. 4 m. 27
Zachód słońca — o g. 7 m. 42

Z WILNA.

— **Osobiste.** Sekretarz Rady miejskiej, p. Marjan Dziewicki, zgłosił dymisję, która została przyjęta. (o)

— **Walne zebranie Stow. Spow. „Zjednoczenie".** Jako dalszy ciąg czwartkowego zebrania odbędzie się w poniedziałek, 31 lipca r. b. w sali Klubu Bankowego, Zamkowy zauł. № 8, o godz. 6, dla wyboru zarządu i rady nadzorczej.

Przypominamy, że uczestnicy zebrania czwartkowego zobowiązali się do zebrania odpowiedniej ilości udziałów i w tym celu rozwinięcia w swoim kole agitacji.

— **Nowe piekarnie.** W bieżącym tygodniu powstaje 20 nowych piekarń miejskich, których 10 ma być chrześcjańskich, a 10 żydowskich. (o)

— **Ze sfer robotniczych** dochodzą nas skargi na zbyt późne otwieranie piekarni. Większość ich bowiem otwiera się dopiero pomiędzy godz. 6 a 7 zrana. Ponieważ robotnik jednak punktualnie o godz. 6-tej musi znajdować się na miejscu pracy, dokąd często ma spory kawał drogi, wyrusza on zwykle z domu już o g. 5-tej zrana i wobec tego niema możności zaopatrzyć się na dzień w swą porcję chleba. Z wieczora również robotnik nie może kupić chleba na dzień jutrzejszy, gdyż w czasie, gdy wraca z zajęcia, piekarnie od dawna już są nie czynne.

Ponieważ żony robotników również przeważnie pracują poza domem, pozostaje więc tylko powierzyć kupno chleba bądź to dzieciom, bądź to którejkolwiek z sąsiadek, co oprócz wielu innych niedogodności pociąga za sobą częste gubienie kart chlebowych.

— **Zarząd Polskiego komitetu Pań** przypomina, że dziś t. j. w niedzielę, 30 lipca, odbędzie się loterja z atrakcją żywych fantów na korzyść T-wa «Powściągliwość i Praca», koncert i śpiewy chóralne. Loterja rozpocznie się o g. 12-ej, koncert o g. 4 i pół pp.

Wejściowe bilety po 10 f., siedzące miejsca przed estradą po 1 marce. Dzieci bezpłatnie.

— **Zapomogi rodzinom rezerwistów.** Rodzinom rezerwistów została wypłacona zapomoga za czerwiec w wysokości 29,651 mk. Jednocześnie rodziny rezerwistów otrzymały bezpłatne karty chlebowe na lipiec w ilości 39,172 sztuk. Wypłat dokonywało biuro № 12 Kuratorjum Miejskiego nad biednymi.

— **„Lutnia" w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Dziś w teatrze letnim premjera doskonałej sztuki «Pan mecenas» — Leopolda Suessera.

Wyborna satyra, malująca w jaskrawych barwach środowisko adwokackie oraz dosadnie charakteryzująca życie mecenasów, ich poglądy i czyny — wyszła z pod pióra młodego i utalentowanego autora i bezwątpienia wzbudzi żywe zainteresowanie.

Siły artystyczne zespołu dokładają starań, by wykonanie tego utworu młodego autora polskiego — stało na wysokości zadania.

Role główne spoczywają w rękach pp. Kliszewskiego (rola tytułowa), Olaska, Biskupskiej, Millerowej, Prawdzica, Molskiej, Wińczy, Tarasiewicza, Jarzęckiego i Wołłejki.

Orkiestra «Lutni» pod dyrekcją p. Salnickiego wykona: «Marsz» — Ebana, «Introdukcję» — Moniuszki, «Bolero» — Moszkowskiego, «Pieśń» — Rejnela, «Ułański Mazur» — Namysłowskiego.

Kasa czynną jest dziś od godz. 12-tej w poł. w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— **Niedoręczone listy.** Sophia Keimer, Taiba Filjorowska, Helena Boska, Adolf Zolotucha, Pesa Segal.

Naprawa okrętu wojennego.

Z powodu bitwy w Skagerraku, wiele okrętów musi teraz naprawiać swoje rany w dokach. Ciekawe szczegóły podaje o procedurze naprawy okrętów angielskich «Times»:

Wielkie okręty, które wracają do naprawy, nie zawsze jadą pod własną parą. Częstokroć przyjeżdżają one do portu kulejąc, z wiszącym na poprzek, często podziurawionym pokładem i wtedy otwierają się wielkie doki i wpuszczają okręt do «sali dla chorych». Potężna żelazna brama obraca się powoli na zawiasach, aby przepuścić «schorzały» okręt. Z niesłychanym mozołem wlecze się go na miejsce, z dziobem skierowanym akuratnie ku środkowi przeciwległego końca doku. Wieczorem leży już tam w całej okazałości ze swoim ogromnym kadłubem i ze swojemi bokami, dostatecznie podpartemi olbrzymiemi śróbami, tak, że można sobie wyrobić dokładne wyobrażenie o sile i szybkości kolosu. Daleko na spodzie doku jakieś karły potężnymi młotami przymocowują spodnie tramy okrętu W tej ogromnej jaskini niedawno arcybiskup Jorku przemawiał do 60,000 majtków.

Spód okrętu spoczywa wzdłuż na olbrzymich klocach z drzewa. Tą całą robotę uczynił potrzebną nieprzyjacielski artylerzysta przez swoją sprawność w strzelaniu, czy przez przypadek i teraz w wielkim warsztacie maszyn pracują ludzie, ciężko dysząc, pod wielkim dachem szklanym, aby krajać, wyginać i świdrować płyty, które mają uzdrowić okręt. W pobliżu jednego takiego doku pracuje tysiące ludzi. Na pierwszy rzut oka zdaje się, jakgdyby tu nie wykonano żadnego nadzoru. W rzeczywistości jednak czuwa się nad wszystkiem bardzo pilnie i ani jednego gwoździa się nie wbija, zanim się wszystkiego nie zbada i nie skontroluje.

W warsztatach panuje pozorny chaos maszyn. Tu stoi jedna, którą jakiś robotnik niby serdecznie namawia, ona zaś odcina bronzy i żelazo z takim samym spokojem, z jakim stolarz bierze do ręki dłuto, aby odrywać kawałki drzewa. Tam znów stoi inna, która rozgryza płyty stalowe i odgryzione kawałki wypluwa robotnikowi pod stopy. W tamtej stronie znów inna, która w grubych płytach wierci dziury, na kształt tych, jakie się przekłuwa w papierach, które się składa do teki, tylko nieskończenie większe. Stalowa piła wpija się głęboko w żelazny drąg pół stopy grubości, z tą samą łatwością, z jaką chłopiec swoją piłeczką rżnie deseczkę z pudełka od cygar. A ludzie, którzy obsługują te maszyny, zabawiają się z sobą i wśród piekielnego hałasu prowadzą wesołe rozmowy.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na Trzy Krzyże.

Meysztowicz Oskar 20 m., Bezimiennie 1 m., Ks. Markucki 3 m., Bezimiennie 1 m., D-rostwo Zawadzcy 2 m., L. B. 1 m., Augustowski Franciszek 3 m., Łungis Jadwiga 5 m., A. 50 f., E. M. Nauczycielka 1 m., Zygmuś i Kazio 2 m., Nowicka Michalina 1 m., Nowicki Stanisław 1 m.

Na kuchnie ludowe:

Bezimiennie 1 m.

Na kościół Serca Jezusowego.

Korwin E. 4 m.

O. EBIN, Wilno 678

Tytuniowe sklepy Wielka 74, Wileńska 26.

Mając bezpośrednie stosunki z najlepszemi fabrykami cygar otrzymałem **duży transport cygar** najlepszych fiirm w rozmaitych cenach.

Niemieckie i rosyjskie papierosy

zawsze na składzie. Dla sprzedających — ustępstwo.

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH

znaną HERBATĘ „JAWA"

Henryka Amsterdama

W WILNIE.

Herbata **„Jawa"** sprzedaje się w dwóch gatunkach: 1) w **białem** opakowaniu po 1 f., 1/2 f., 1/4 f., 1/8 f., 1/16 f. i 1/32 f.; 2) w **srebrnym** papierze tylko po 1/2 i 1/4 funta. Prosimy przy kupowaniu **herbaty „Jawa"** zwracać uwagę na fabryczną markę **„Głowa cukru"** i żądać tylko z fiirmą **„Henryka Amsterdama".** Możemy też Sz. Klijentom codzień dostarczać świeżo paloną kawę, cykorję, kawę **„Sanitas",** kakao holenderskie rozmaitych firm i znaną **owocową herbatę „FORMOZA". Proszę się wystrzegać falsyfikatów.**

UWADZE P. p. PALACZY!

Wyszły z fabryki i są do nabycia nowe papierosy

„KSANTI" 10 sztuk 20 fenigów.

Papierosy odznaczają się **łagodnym i przyjemnym aromatem.**

PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ.

FABRYKA TYTONIU SZYSZMAN I DURUŃCZA.

678

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2 632

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY

Szwalnia, hafciarnia i introligatornia przy ul. Portowej 6a.

SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjumy damskie, paltociki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. **Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne.**

HAFCIARNIA przyjmuje znaczenie bielizny, zamówienia na rozmaite hafty artystyczne, stylowe i podług wzorów krajowych.

HAFCIARNIA ma gotowe do sprzedania: bluzki haftowane, kołnierzyki, torebki, fartuchy, oraz różne drobiazgi wykończone artystycznie (pudełka, teczki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.)

HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z haftem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki.

INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do oprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonażowe.

DOM PRACY

Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny

Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCKA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbuciki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podeszwach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowawanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybkie, akuratne i tanie.

Nadszedł (bagażem) nowy transport sztucznej skóry zagranicznej.

Zamówienia na reperacje obuwia przyjmuje się w dalszym ciągu. Zdolni specjaliści, wykonanie szybkie, ceny umiarkowane. Podeszwy dla większej trwałości umacniają się prócz gwoździmi jeszcze specjalnemi śrubkami. Te buciki, które były oddane bez śróbek, prosimy o odniesienie dla ich przymocowania gratis. Przekonać się można w sklepie tytoniu **„Stołow",** ul. Wielka 13, naprzeciw sklepu kolon. Januszewicza.

Zarząd Stowarzysz. Spożywczego pracowników instytucji miejskich m. Wilna

niniejszem wzywa pp. **dostawców, rzemieślników, właścicieli składów bławatnych i innych,** ażeby zgłosili się do sekretarza zarządu stowarzyszenia, p. inżyniera R. Mierzyńskiego, Dominikańska 2, w biurze magistratu, pokoju 41 (III wydział) w godzinach biurowych, w celu podania rabatów od swoich cen normalnych dla członków stowarzyszenia. 684

671 **Dr. D. JASPAN**

choroby dziecięce i wewn. Przyjmuje od 9—11 i 3—5; przeprowadził się na ul. Wileńską 31—4.

680 **Kupuję**

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17.

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY po NIEMIECKU

podręcznik, **według którego każdy** nieznający nawet niemieckiego języka **może z łatwością napisać list** Sprzedaje się **w cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych.

W nowo-otworzonym

Klubie Poleskim przy ul. Sawicz, obok hot. Niszkowskiego, znajduje się bilard, lotto i t. p. gry, dostępne dla inteligentnej publiczności. 656

KUPIĘ wózek dziecinny

biały, lakierowany na kółkach gumowych.

Nadbrzeżna Nr. 4 m. 9

do 12-ej w południe. 665

Introligator E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Torebki papierowe po 8 i 12 kop. za funt sprzedaje Dom Pracy Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Św. Michalski 10 (Konwikt).

Kakao na rozwagę f. 3,50 f.
Kawę żołędziową „ 75 „
Syrop na pierniki „ 70 „
Buljon w kostkach po 7 1/2 „
Konserwy, Karmelki,
Mączki wzmacniające organizm,
MYDEŁKA TOALETOWE

poleca **„FORTUNA"** Wileńska 20. 657

W SZKOLE S. ŚWIDA

przygotowawczej do średnich zakładów naukowych, informacje i zapisy

chłopców i dziewczynek

od g. 1—3; egz. 3-go, lekcje 7 sierpnia. Jagiellońska (Żandarmski) Nr. 9—1.

Froeblowski oddział dla młodszych dzieci. 674

Zaraz odnajmę dwa umeblowane pokoje z kuchnią, elektryczność i wygody. Garncarska 9—12 (Kazańska). 681

Do wynajęcia mieszkanie z 6-ciu pokoi. z urządzeniem elektrycznem. Wiłkomierska 7. 677

Sprzedam gramofon z nutami i do **pisania** maszynę z łacińsk. literami. Zaułek Ignacowski 8—11, od g. 2—4 pp. 676

Potrzebne 2 pokoje, suche, z kuchnią w śródmieściu Połocka 13—5. Tamże kupują produkty wiejskie. 666

Sprzedam parę pasów rzemiennych do młocarni, używanych i parę parcianych. Ul. Ś-go Filipa (dawn. 5-to Jakubska 17—4) 675

Wydzierżawię sad owocowy. Wiadomość: Ś-to Jańska 19, mleczarnia, do 2 pp. 672

Jedyna łaźnia,

która jest otwarta codziennie (dawniej gen. Szarskiego) ul. Trocka 20. 680

Agronom z praktyką 22-letnią, były rządca majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiejkolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr

Druk i zakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.